

KRONIKA KUPIECKA

Kupiec w służbie klienta Czy potrzebny nam jest kupiec

Trudne i odpowiedzialne zadania kupca

Jesteśmy czasami głęboko przekonani, że jeżeli sobie sami sprowadzimy jakiś towar z fabryki, wtedy wypadnie nam to taniej i lepiej, niż gdybyśmy ten towar mieli kupić w pobliskim sklepie u kupca. Tak niejednokrotnie sobie myślimy i w tym przekonaniu utwierdza nas zasyłane, czy też przeczytane gdzieś zdanie, jakoby kupiec był niepotrzebnym lub zgoła — szkodnikiem społeczeństwa, który przez tajemne kalkulacje podnosi ceny towaru. Rodzi się wtedy w nas przekonanie, że należy walczyć z pośrednictwem i wszystko samemu sprowadzać z fabryki lub hurtowni.

W naszym porównaniu zapałaniu nie spostrzegamy wtedy wcale, że **KUPIEC JEST WIERNYM SŁUGĄ KLIENTA** — kupiec dba i stara się za nas, żeby w naszym codziennym życiu niczego nam nie brakowało. On trzyma się, on przewiduje za klienta, jakie zapasy towarów musi zgromadzić na najbliższe dwa lub trzy miesiące, żeby jego klienci nie wychodzili ze sklepu z pustymi rękami.

Któż inny jak nie kupiec jest pomocnikiem naszych gospodyń i pań domu, dbając o to, żebyśmy mieli zawsze świeże i smaczne towary spożywcze.

KUPIEC TO RÓWNIEŻ MAGAZYNIER KLIENTA; kupcowi z pełnym zaufaniem powierzyć możemy opiekę nad towarami spożywczymi.

A czasami zdarza się, że klient jest w ciężkich kłopotach pieniężnych, wtedy kupiec udziela swojemu klientowi dogodnego kredytu, prowadzi za niego jego rachunek finansowy. Kupiec sam nieraz popada w wielkie trudności finansowe jedynie poto, żeby jak należy obsłużyć swoich klientów.

Każdy kupiec jest świadom swoich obowiązków względem klienta i wysoce sobie ceni każdego klienta — nawet w wielu składach widzimy wielkimi literami wypisane hasło „klient to nasz pan”.

Kupiec swego pana klienta szanuje, odgaduje każde jego życzenie, jeszcze klient rozbawiony, wesoło plażuje, a już kupiec pracuje nad tym, jakby w czasie zimny najlepiej, najwygodniej, najtaniej a jednak gustownie ubrać klienta.

Patrzmy tak z przyzwyczajenia i bez namysłu na ten stary skład z naprzeciwnika, znamy go od dzieciństwa. A dlatego, że go tak dobrze znamy, nigdy nie zastanawialiśmy się dobrze nad tym, co też temu czcigodnemu sklepowi zawdzięczamy? Wiemy tylko, że czego dusza zapagnie możemy tam otrzymać. Tylko czasami, kiedy nadzwyczajne wydarzenia nas nadchodzą, kiedy wojna przejdzie przez kraj, wtedy długie ogonki przed sklepem przypominają nam, jakie znaczenie dla okolicy miał sklep. Wtedy widzimy ilu ludzi korzystało z tego sklepu, jaka przez lata cała ciążyła odpowiedzialność na kupcu za dostarczenie na czas i na życzenie każdej żądanej ilości towarów.

A ta odpowiedzialność za punktualne dostarczenie potrzebnych towarów dzisiaj nie tylko, że nie zmalała, ale wzrosła — kupiec musi mieć u siebie tyle towaru, żeby nas mógł dobrze wyżyć przez pierwsze kilka miesięcy wojny, kiedy nastąpi przerwa w regularnym dowozie towarów.

W ten sposób zahacza o kupca wielki problem aprowizacji kraju — w ten sposób z wiernego sługi klienta kupiec wyrasta na jednostkę, na której ciąży zadanie o znaczeniu ogólnie — państwowym.

Zdaje się, że naprawdę nie możemy mieć żadnych zastrzeżeń co do kupca i że naprawdę kupiec zasługuje na to, żebyśmy mu okazali potrzebne zaufanie i powieździeli sobie: dobry kupiec obsłuży nas tak rzetelnie i uczciwie, że nie mamy potrzeby robić sobie zbędnych kłopotów i sprowadzać sami jakieś towary.

Wszyscy pracujemy i wszyscy zarabiamy, dlaczego pokutuje w nas to przesądne przekonanie, że kupiec ma dla nas i dla społeczeństwa wszystko robić bezpłatnie — za darmo! Wiemy dobrze, że gdyby kupiec miał pracować honorowo to już dawno musiałby zamknąć swój sklep. Uczciwy kupiec nie wstydzi się nigdy przyznać do tego, że zarabia, bo przecież pracuje — tylko żydzi wprawiają klientów, że zawsze tracą, dlatego się też najszybciej bogacą na handlu.

Mówiąc o problemach handlu chrześcijańskiego w Polsce jakże często zapominamy, że w warunkach polskiej rzeczywistości, gdy ogromną większość naszych konsumentów stanowią jednostki o niezmiernie niskim poziomie dochodu społecznego nie ma wprost warunków pomyślnego rozwoju dla placówek handlowych o wyższym stopniu specjalizacji.

Rynku kapitałowego nie ma, kredyt jest trudno dostępny i drogi, urządzenia techniczne minimalne, konsument ubogi, — oto ogólny obraz stosunków, w których pracować musi polski handeł.

Niezależnie od tych okoliczności natury czysto gospodarczej specjalnie ważną przyczyną chorobliwego stanu naszego handlu jest jego zażydzenie i prymitywność form pracy.

Pracujące w tych warunkach kupiectwo pomorskie zorganizowane w Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, jako jedno z czołowych zadań postawiło sobie walkę o polski i chrześcijański handel oraz walkę o uzdrowienie stosunków gospodarczych, w jakich pracować musi handel polski.

Ostatnio zorganizowany w styczniu 1938 r. wielki zjazd kupiectwa pomorskiego w Bydgoszczy znowu przypominał całej zachodniej Polsce o wielkich zadaniach społecznych kupiectwa, o tym, że kupiectwo pomorskie czuwa i stoi na straży swej misji narodowej nie tylko na Pomorzu lecz i w całej Polsce.

Poświęcenie sztandaru Cechu Rzeźników Warszawskich

w dniu 8 bm. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru starego, bo powstałego w 1466 r. i ogromnie zasłużonego Cechu Rzeźników Warszawskich.

O godz. 10 rano odbędzie się nabożeństwo w kościele O. O. Kapu-

cynów przy ul. Miodowej, następnie o godz. 12-ej uroczysta akademie w lokalu Związku Rzemieślników Chrześcijan R. P. przy ul. Miodowej 14, podczas której nastąpi wbiwanie gwoździ pamiątkowych w drzewo sztandaru.

Na pograniczu — w Wolsztynie powstała Kasa Bezprocentowa

WOLSZTYN, 7.12. Staraniem miejscowego rzemiosła została założona Kasa Bezprocentowego Kredytu Rzemiosła Chrześcijańskiego w Wolsztynie.

Założenie Kasy Bezprocentowego Kredytu na pograniczu sta-

ło się konieczne, gdyż rzemiosło tamtejsze nie mając zaplecza nie może się bez taniego kredytu dobrze rozwijać.

Sfery kupieckie i rzemieślnicze przyjęły utworzenie Kasy z dużym zadowoleniem.



HERBATA „Z KOPERNIKIEM”

Warszawskie Tow. Handlu Herbatą

A. DŁUGOŁĘCKI, W. WRZESNIEWSKI S. A.

Warszawa, Al. J. Reymonta 119

jest na najlepszym źródle zakupów hurtowych Herbaty, Kawy, Kakao

Uroczysty obchód Dnia Kupca Polskiego w stolicy i na prowincji

W dniu 8 b.m. dorocznym, uświęconym tradycją zwyczajem, na terenie całej Polski będzie uroczystość obchodzony Dzień Kupca Polskiego.

Na terenie stolicy w myśl programu ustalonego przez Naczelną Radę Zrzeszeń Kupaństwa Polskiego uroczystości będą miały prze-

bieg następujący:

O godz. 9 min. 45 zostanie odprawiona w Katedrze św. Jana Msza św., z okolicznościowym kazaniem.

Następnie o godz. 11 min. 30 rozpocznie się Akademia, na którą po zagajeniu p. Henryka Bruna, prezesa Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupaństwa Polskiego złożą się dwa referaty, sen. St. Barcikowski p. t. „Handel w Polsce na tle przemian polityczno-gospodarczych” i pos. dr. J. Machleja, członek Zarządu Stow. Kupców Polskich p. t. „Jak realizujemy program wzmocnienia handlu polskiego”.

W dalszym ciągu Akademii odbędzie się część koncertowa, w której wezmą udział pp. Mariusz Maszyński (recytacja) i Henryk Sziompka (fortepian).

W godzinach przedpołudniowych przeciągnie przez miasto kolumna samochodów firm, należą-

cych do Stowarzyszenia Kupców Polskich z transparentami, propagującymi hasła polskiego handlu.

Przewiduje się również specjalną dekorację okien wystawowych, poza tym specjalną akcją propagandową w formie okolicznościowych nalepek i afiszków.

Polskie Radio w „Dniu Kupca Polskiego” i w tygodniu dzień ten poprzedzających nadaje szereg pogadanek na aktualne tematy dotyczące Kupaństwa i handlu polskiego.

Na prowincji w ośrodkach handlu polskiego Dzień Kupca Polskiego będzie również uroczystości obchodzony. Na program tych obchodów złożą się wszędzie uroczyste nabożeństwa, akademie i pochody z udziałem organizacji społecznych i zawodowych.

Go to ma znaczyć?

Żyd sprzedaje towar

oznaczony nazwą organizac i polsk'e

Od paru dni ukazały się w niektórych sklepach chrześcijańskich pończochy z marką „Związek Det. Kup. Chrześc. R. P. i Związek Przemysłowców Polskich”.

Jakiej fabryki pończochy są, nie wiemy, wiemy tylko to, że pończochy sprzedaje żyd Chaskiel, który odwiedzając sklepy chrześcijańskie, sprzedaje i inne artykuły żydowskie.

Pytamy się, jakim prawem nad-

używana jest nazwa organizacji chrześcijańskiej, dla interesu żydowskiego.

Jeśli nawet pończochy są z fabryk polskich, to nie może przedstawicielem być żyd.

Przedstawiciel musi być Polak. Jasno i wyraźnie postawmy sprawę panom Grajlichom, Hauowi, Eizertowi, Knapemu, żeby zmienili przedstawicieli żydów, niech zatrudnią Polaków bezrobotnych.

Hurtownia szkła w Wilnie

W Wilnie odbyło się poświęcenie składów pierwszej chrześcijańskiej hurtowni szkła taflowego, porcelany, fajansu, emalii, naczyń, lamp i gramofonów. Nowopowstała hurtownia ma swoje punkty sprzedaży we wszystkich miastach wojewódzkich i powiatowych czterech woj. północno-wschodnich.

Słuchajcie dzieci!

Św. Mikołaj zaprasza wszystkie grzeczne dzieci w czwartek, 8 bm. tylko o godz. 4 pop. do Teatru Wielkiego — na wspaniałe przedstawienie Teatru dla dzieci T. Ortyma.

Najmilszym, najtrwalszym i najtańszym podarkiem od Św. Mikołaja to właśnie bilet na to czarujące widowisko z krainy baśni i dziwów.

Przed oczyma zachwycenych dzieci przesuną się barwne obrazy cudnej bajki „Dobra Wróżka”, w której nasi miłośnicy zobaczą arcyciekawe przygody Śnieżki, Tomcia Palucha, Króla Safanduty i Kuchciaka-grubaska.

Na zakończenie przedstawienia zawiąże się odczentu amuletków Św. Mikołaja i przemówi do dzieci. Zapraszamy, że „Dobra Wróżka” wystawiona będzie po raz ostatni!

(D. e. n.).

Wielkie zebranie

Kupców Bieliźnianio-Konfekcyjnych

W dniu 8 b.m. odbyło się w lokalu S. K. P. zebranie informacyjno-dyskusyjne Warszawskiego Kupaństwa Brzozy Bieliźnianio-Konfekcyjnej.

Zebrań przy bardzo licznych udziałach zaproszonych, otworzył p. B. Bielecki, prezes Koła Kupców Bieliźnianio-Konfekcyjnych przy S. K. P. podkreślając w swym inauguracyjnym przemówieniu konieczność wspólnej pracy całego Kupaństwa brzozy. Następnie dyrektor S. K. P. p. Andrzej Czarnecki omówił zadania i cele Stowarzyszenia.

O aktualnych sprawach podatko-

wych w związku ze zmianami w świadectwach przemysłowych mówił p. adw. L. Grabowski, radca prawny S. K. P.

Z kolei p. Gising wygłosił referat na temat: „Dlaczego musimy być zjednoczeni w kołach brzozy”. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której poruszono szereg bolączek brzozy oraz wypowiedziano się za bezwzględny udziałem wszystkich w pracach zorganizowanego Kupaństwa brzozy.

Z ZYCIA ORGANIZACJI KUPIECKICH

ZEBRANIE ZW. POLSKIEGO W CHELMIE LUB.

Dnia 4 bm. odbyło się w Chełmie Lubelskim w sali parafialnej zebranie miejscowego Koła Związku Polskiego. Zebranie zagał prezes dr. Szulc, podkreślając w mocnych słowach znaczenie tygodnia propagandy kupiectwa polskiego. Następnie zabrał głos delegat Zarządu Okręgowego p. Ludwik Kubiński z Warszawy, który omówił obecne położenie żydostwa w świecie.

NOWY ODDZIAŁ S. K. P. W BUSKU

Przy wydatnej pomocy SKP w Pińszczyźnie powstał ostatnio nowy nasz Oddział w Busku - Zdroju.

NA GWIAZDKĘ ZABAWKI

CIĘKAWY — PIĘKNE — TANIE

Z. Różycki

Marszałkowska 82
Trebacka 3, S-to Krzyska 19

ZEBRANIE KUPCÓW W PYZDRACH

Przy licznych udziałach członków odbyło się w dniu 17 bm. plenarne zebranie Zrzeszenia, które zagał prezes organizacji p. St. Remesz. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania, wygłoszony został referat przez p. Trebenkiewicza, w którym szeroko wyrażił znaczenie kas bezprocentowych dla rzemiosła oraz zachęcał, aby poczynić starania, aby Związek zrzeszeń przystąpił do tworzenia takich kas.

NOWE ODDZIAŁY Z. K. W.

W dniu 13 listopada rb. odbyło się w Odporyszowie, pow. Dąbrowa, zebranie organizacyjne kupiectwa wiejskiego pow. Dąbrowskiego.

W dniu 11 bm. odbędzie się o godz. 13-ej w sali Domu Ludowego w Jastkowie zebranie organizacyjne kupiectwa wiejskiego.

DOROTHY BLACK

58)

PRZYGODA

Powieść

Przekład autoryzowany z angielskiego

Pociąg pędził z turkotem kół w stronę Paryża. Nad światem siał się mrok nocy. Wagon podskakiwał niemiłosiernie, jakby co najmniej jedno kółko było kwadratowe. Tylko francuskie pociągi potrafiły takie sztyki.

Monsieur Chamyneux nie sprawiał Sue swoją osobą najmniejszego kłopotu. Prawda, że była zaskoczona, gdy wpakował się do tego samego przedziału, co ona, ale poprosiwszy o pozwolenie zdjęcia butów — jak się usprawiedliwił, trochę ciastnych — wyciągnął się jak długi na swojej kanapie i usnął.

Światło elektryczne padało mu prosto na twarz, Sue, siedząc w kącie, owinięta w koc, który jej troskliwie ofiarował, nie odrywała od niego oczu. Otworzył usta przez sen i wśród złotego rozrostu jaśniały wspaniałe białe zęby. To nada-

wało jego twarzy wyraz sarkastycznego uśmiechu. Sue wzdygnęła się lekko, bo nagle nasunęła jej się groźna cytata:

„Zebym cię miał czym schrupać, moja droga”.

Ale monsieur Chamyneux nie okazywał bynajmniej chęci pożarcia towarzyski podróży. Rano kazał jej przynieść kawy z bułeczkami i więc się nią nie zajmował. Podczas gdy przeglądał papiery, których miał moc w teczce, Sue pochłaniała ciekawymi oczyma widoki Francji. Nad niogotliwymi rzekami biegły długimi rzędami smukłe topole. Wśród drzew pokazywały się tu i ówdzie domki malutkie, jak dla lalek...

Lzy rzuciły jej się do oczu.

Pomyślała o majorze. Pocieszała się, że Lorraine się nim zajął... Czy to jednak był mądry krok zamienić miłe narzeczeństwo na zależność od tego milczącego Francuza z bródką, który nie wiadomo dlaczego przypominał jej wilka z bajki o Kopciuszku?

Sue wzdygnęła się.

Ale co żałować ponieważ?

Pociąg pędził z turkotem kół do Paryża. Nad światem jaśniał pogodny letni poranek.

XII.

Paryż cały w blaskach początków lata wydał